



GIGANCI FORMUŁY 1

CZYTALSEK

Bitdefender
ZCG

**LEWIS
HAMILTON**
SPORTOWI GIGANCI

GRZEGORZ JAZIENICKI



ROZDZIAŁ 8

WRÓCĘ MOCNIEJSZY

KOLEJNA ZMIANA PRZEPISÓW

Sezon 2017 to nie tylko zmiana składu Mercedesu. Znowu zmieniły się bolidy F1! Spróbowano poprawić osiągi, zwiększono rozmiar skrzydeł i opon.auta stały się o kilka sekund na okrążeniu szybsze. Był to jeden ze sposobów, aby powstrzymać dominację Mercedesu. Pojawiał się też argument większego wyzwania dla kierowców (większych przeciążeń) czy poprawy widowiska.

Dobrze wykorzystało to Ferrari, które stworzyło ciekawy, innowacyjny projekt, model SF70H. Pewne rozwiązania z tej maszyny po latach skopiowała cała stawka. Nie był to najlepszy bolid, ale dawał dobrą podstawę do rozwoju. Poza tym ciągle robiono postępy w jednostce

napędowej. Rozczarował za to Red Bull, a silniki Renault tylko przeszkadzały.

Mercedes zbudował stosunkowo kapryśny samochód. Model W08 szybko doczekał się wyjątkowej ksywki – „Diwa”. Był bardzo szybki, choć nieprzewidywalny, trudny w ustawieniu. Ferrari nie zrzuciło Srebrnych Strzał z roli faworyta, ale zapowiadało się na poważniejszą walkę.

Przez pierwszych siedem wyścigów sezonu Ferrari i Mercedes wymieniały się wygranymi. Czerwony bolid był wolniejszy w kwalifikacjach, bo brakowało mu lepszego trybu silnikowego. Spisywał się lepiej na krętych obiektach, np. w Monako, ale na tych szybszych był o krok z tyłu. Vettel triumfował w Australii, Bahrajnie i Monako, a Hamilton w Chinach, Hiszpanii i Kanadzie.

ZA NICO JUŻ NIE PŁACZEMY

GP Rosji należało natomiast do Bottasa, który wyjątkowo sprawdzał się w roli drugiego kierowcy. Był lepszy niż Kimi Raikkonen w drugim Ferrari, zdarzało mu się wygrać z Vettelem, a do tego bardzo wczuł się w swoje obowiązki. Tak bardzo, że momentami walczył jak lew. W Hiszpanii tak strasznie chciał spowolnić Seba, że ten musiał zahaczyć o trawę, aby się przebić.

Bottas szybko dorobił się łatki pomocnika Hamiltona. Po prostu nie był dla niego zagrożeniem. Lewis wyczuł, w jak dobrej sytuacji się znalazł. Zawsze powtarzał, że to jego najlepszy kolega i współpraca idzie świetnie. Pielęgnował

to także na torze. Na Węgrzech poprosił zespół o zmianę pozycji z Valtterim, aby rzucić się w pogoń za Ferrari. Nie udało mu się niczego zdziałać, więc postąpił szlachetnie i oddał koledze podium. Stracił kilka punktów, lecz doskonale wiedział, że dzięki temu w przyszłości Bottas pomoże mu jeszcze chętniej. Sprytne!

Mercedes również zobaczył, że to działa, a Wolff rozgrywał tę sprawę jak profesor. Valtteri dostawał jedynie roczne kontrakty, więc za każdym razem musiał zapracować na kolejny sezon startów. W ten sposób Toto hamował jego ambicję i wymuszał pracę na rzecz zespołu. Jest brutalnym, ale doskonałym szefem.

W ten sposób stworzył duet, z którym mógł podbijać F1. Toto już nie musiał się martwić tym, że kierowcy się zdegrują. Klucz do sukcesu stanowiło coś innego – Valtteri był na tyle dobry, że odbierał punkty rywalom Lewisa, ale nie samemu Lewisowi. To był jeden z najlepszych i najskuteczniejszych składów w historii. Działali jak idealnie dobrany pomocnik z napastnikiem – jeden asystował, a drugi pakował bramkę za bramką. Nikt nie płakał za Rosbergiem. Zamiast chaosu zapanował spokój.

Największy problem Mercedesu stanowił więc kapryśny bolid, lecz przed przerwą wakacyjną Ferrari zaczynało tracić rozpęd. GP Monako było szóstą rundą sezonu, a następna wygrana Włochów przypadła dopiero w jedenastej, na krętym Hungaroringu. W tym samym czasie Mercedes był najlepszy trzykrotnie, a raz zwyciężył nawet Red Bull.

Powoli w Maranello zaczynały pojawiać się pęknięcia. Ferrari przez lata dorobiło się reputacji tej ekipy, która umie zepsuć dosłownie wszystko...

HAMILTON CZY VETTEL?

Najważniejszym momentem pierwszej części sezonu 2017 było za to kontrowersyjne starcie Vettela z Hamiltonem, które przypadło na GP Azerbejdżanu. Lewis po prostu zdołał wyprowadzić głównego rywala z równowagi. Do tego stopnia, że ten... specjalnie uderzył w jego bolid!

To był prosty trik. Panowie jechali wolniutko podczas neutralizacji, a Hamilton zaskoczył Vettela nagłym odpuszczeniem gazu. Ten zagapił się i dotknął maszyny rywala. Myślał, że doszło do brudnej gry – zahamowania tuż przed nosem, aby sprawdzić refleks. Sebowi puściły nerwy i po prostu stuknął Lewisa. Dosłownie tak, jak gdyby chciał mu oddać. Dostał za to jedną z najsurowszych kar – 10 sekund stop and go.

Kierowcy F1 regularnie stosują na sobie takie sztuczki. Hamilton faktycznie nie zachował się najuczciwiej, lecz na tym polega jego geniusz – umie zrobić coś, co wkurzy przeciwnika. Umie nie dostać za to kary! Czasem są to subtelne różnice. W bolidzie F1 wystarczy puścić gaz, aby zaskoczyć rywala. I zaskoczył. Genialne, prawda?

Lewis nie wygrał tego wyścigu, bo na pewnym etapie doszło do defektu zagłówka w jego bolidzie. Kontrola zawodów wymusiła na nim dodatkowy pit stop i ręczne

wyeliminowanie usterki. Dlatego na metę wpadł za Sebem i... na wszelki wypadek oburzył się z tego powodu. Hamilton był arcymistrzem takich starć. Najpierw je prowokował, a potem demonstrował oburzenie.

Niemiec ostatecznie przeprosił. Cieszył się dobrą reputacją w padoku, miał w końcu cztery mistrzostwa, ale swego czasu strasznie puszczały mu nerwy. A to zwyzywał dyrektora wyścigu przez radio, a to stuknął Lewisa... To była jedna z jego słabości, widoczna także przy mniej intensywnych zdarzeniach. Hamilton nigdy nie miał takich problemów. Bywał nieznosny, marudził, ale akurat gniew trzymał pod kontrolą.

CZTEROKROTNY MISTRZ ŚWIATA!

Po wakacjach Mercedes ruszył z kopyta. Hamilton triumfował trzy razy z rzędu. Wszyscy spodziewali się, że przegra w Singapurze, lecz tam niespodziewanie do gry włączył się... deszcz. Vettel zdobył pole position, ale Ferrari miało też magnes na kłopoty – i na pierwszych metrach oba czerwone bolidy pożegnały się z wyścigiem.

Doszło do czegoś, co dziś świat F1 pamięta jako „singapurska kanapka”. Dwa Ferrari wzięły w kleszcze Red Bulla i rozbiły się jeszcze przed pierwszym zakrętem. To był ich tor! Kręty, na którym Mercedes w przeszłości cierpiał. Idealna szansa, aby odrobić dużo punktów. Tymczasem po kraksie prowadzenie objął... Lewis, który startował z P5. I to on wygrał ten wyścig!



*Kraksza Ferrari, która bardzo pomogła Lewisowi
(GP Singapuru 2017)*

Hamilton i Mercedes wyraźnie odskoczyli w obu klasyfikacjach, a kolejne dwa weekendy na dobre zakończyły walkę. W Malezji Vettel miał awarię w kwalifikacjach, a Raikkonen tuż przed startem. W Japonii bolid Seba zepsuł się już po czterech okrążeniach... To był prawdziwy dramat włoskiej ekipy. W ciągu trzech rund tak obiecujący sezon zamienił się w jakiś koszmar.

I tak Hamilton zapewnił sobie czwarty tytuł mistrza świata! To nie było proste mistrzostwo, choć przewaga 46 punktów może sugerować coś innego. Czy tylko przewagę samochodu? Nie. Mercedes ostatecznie był ciut szybszy niż Ferrari, ale miał nie tylko lepszy silnik. Był po prostu lepszym zespołem, z lepszym kierowcą numer 1.

Sezon 2017 w wykonaniu Lewisa był jego najlepszym jak do tej pory. Najczystszy, najpewniejszy – pomimo walki, którą zaciekle toczył przez pół sezonu. Pięknie podniósł się po porażce z Rosbergiem, a ta na pewno czegoś go nauczyła. Wreszcie przestał mieć te słabsze okresy.

– *Po poprzednim sezonie Lewis przeanalizował, co poszło nie tak. Wrócił jak odmieniony! Od tego momentu nie widziałem, aby miał jakkolwiek słabość* – podsumował Toto Wolff.

Hamilton powoli zdomawiał się w gronie największych w historii F1. Pobił rekord triumfów w kwalifikacjach. Pokonał czterokrotnego mistrza świata w bezpośredniej walce i sam wszedł do tego elitarnego grona. A poza tym ciągle rozwijał się jako gwiazda.

Formułą 1 rządziła już wtedy amerykańska firma, Liberty Media. F1 stawiała się coraz bardziej otwarta na amerykańizację. Dla Lewisa była to woda na młyn. Tylko na to czekał! Rok wcześniej zakazano mu używać Snapchata w padoku, a teraz mógł domagać się wyścigu w Miami i czuć się swobodniej.

Stawał się jeszcze popularniejszy. To on był twarzą sportu. Wyprzedzał rywali nie tylko na torze, ale też w internecie. Do dziś zresztą ma ogromną przewagę, sięgającą 30 milionów obserwujących. Ale szły za tym nie tylko zasięgi. Szły za tym także zarobki. Trafił nawet do top 10 listy najlepiej opłacanych sportowców według czasopisma „Forbes”. To naprawdę był jego czas!

WIELKI REWANŻ

Przed sezonem 2018 wszyscy ostrzyli sobie zęby na rewanżową walkę Hamiltona z Vettelem. Zmiany w przepisach były niewielkie – najistotniejszą stanowiło dodanie systemu halo.

Poza tym samochody naturalnie ewoluowały. I właśnie wtedy potwierdziło się, że rok wcześniej Włosi stworzyli świetną podstawę rozwojową. Nie wykorzystali tego od razu, ale nowe Ferrari, SF71H, było znacznie bardziej uniwersalne, łatwe w prowadzeniu i równie szybkie na prostych. Nowy bolid Lewisa, W09, nadal był bardzo mocny, ale nie posiadał wyraźnej przewagi. Mercedes poczuł się poważnie zagrożony. Pierwszy raz od rozpoczęcia dominacji był w takich tarapatkach!



Lewis Hamilton

Ferrari

Formuła 1



URODZONY:
7 stycznia 1985
(Stevenage,
Wielka Brytania)

WZROST:
174 cm

WAGA:
73 kg



NUMER BOLIDU:

44 – STAŁY NUMER
(LEWIS NIE CHCIAŁ ŚCIGAĆ SIĘ
Z #1 JAKO MISTRZ ŚWIATA)

OCENA KIEROWCY

KWALIFIKACJE 93



TEMPO WYŚCIGOWE 93



WALKA 90



AGRESJA 87



OPANOWANIE 97



UNIKANIE BŁĘDÓW 86



UNIKALNE CECHY KIEROWCY:



SPORTOWA
DŁUGOWIECZNOŚĆ



OSOBOWOŚĆ
GWIAZDY



ZARZĄDZANIE
OPONAMI



SPRYT

REKORDY W F1

**Najbardziej utytułowany
kierowca w historii F1**

Najwięcej mistrzostw świata: 7
(ex aequo z Michaeliem Schumacherem)

**Najwięcej zwycięstw na tym
samym torze:** 9 (Silverstone)

**Najwięcej zwycięstw na różnych
torach:** wygrał na 31 obiektach

**Najwięcej zwycięstw w sezonie
bez tytułu MŚ:** 10 (2016)

**Najwięcej sezonów z minimum
jednym zwycięstwem:** 16/18

Najwięcej startów bez przerwy: 265

**Najwięcej wyścigów, w których
objął prowadzenie:** 190

Najwięcej okrążeń na prowadzeniu:
5486

**Najwięcej wielkich szlemów (pole po-
sition + prowadzenie od startu do mety
w wyścigu + najszybsze okrążenie):** 6

TROFEA INDYWIDUALNE

Mistrz świata F1: 2008, 2014,
2015, 2017, 2018, 2019, 2020

Kartingowy mistrz Europy:
2000

**Mistrz Brytyjskiej Formuły
Renault:** 2003

Mistrz Europejskiej F3: 2005

Mistrz GP2: 2006

Osobowość roku FIA: 2014,
2018, 2020, 2021

**Najlepszy sportowiec
Wielkiej Brytanii:** 2014, 2020

Brytyjski tytuł „sir”:
od 2021



WYŚCIGI

356



PUNKTY

4862,5

NAJWIĘCEJ W F1

ZWYCIĘSTWA

105

NAJWIĘCEJ W F1

NA PODIUM

202

NAJWIĘCEJ W F1

POLE POSITION:

104

NAJWIĘCEJ W F1

**NAJSZYBSZE
OKRĄŻENIA**

67

Zespoły: 3

(McLaren, Mercedes, Ferrari)

Pierwsze punkty:

18 marca 2007 (GP Australii)

Pierwsze pole position:

9 czerwca 2007 (GP Kanady)

Debiut:

18 marca 2007 (GP Australii)

Pierwsze podium:

18 marca 2007 (GP Australii)

Pierwsze zwycięstwo:

10 czerwca 2007 (GP Kanady)

Kup książkę

Poleć książkę

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

Kup książkę

Poleć książkę



**Księgarnia
internetowa**



**Lubię to!
Nasza społeczność**



LEWIS HAMILTON

SPORTOWI GIGANCI

Po prostu supergwiazda. Nikt inny nie wszedł do Formuły 1 w tak spektakularny sposób. Nikt nie zdobył w niej tyle, co on. Nikt nie zrobił większej kariery, również poza torem.

Krytykowany za styl życia. Wyśmiewany za decyzję, która miała odmienić jego karierę.

Największa postać i najbardziej utytułowany zawodnik w historii F1.

Wygrał ponad sto wyścigów i siedem razy został mistrzem świata. Zdobywał i tracił tytuły na ostatnich okrążeniach sezonów. Otarł się o mistrzostwo jeszcze pięć razy, w tym nawet w debiucie.

LEWIS HAMILTON. To jego zaprasza się na czerwony dywan. To dla niego gwiazdy odwiedzają tory wyścigowe. To on umawiał się z piosenkarkami, a z jedną nawet nagrał utwór.

Sprawdź, jak chłopiec, który ścigał się autkami na pilota,
stał się kimś więcej niż kierowcą F1.



cenę: 39,90 zł